

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dębińska Nr. 7.



Uznana powszechnie lampa z drutu! Do nabycia wszędzie!

Auergesellschaft, Berlin, O. 17.

6624

Towarzysze z pod „czerwonego sztandaru”.

Powstał w mieście naszym t. z. międzynarodowy żydowsko - socjalistyczny komitet wyborczy, mianujący się komitetem Wyborczym Polskiej (?) Lewicy Socjalistycznej. Zdążył założyć 4 biura informacyjne, rozlepił mnóstwo czerwonych odezwoz, rozrzucił mnóstwo proklamacji, wydał nawet jednodniówkę p. t. „Górnik”, podpisaną przez pewnego pana o polskim nazwisku.

Chce najwidoczniej rozwinąć agitację wśród robotników, by ich powieść pod swoją czerwoną płachtę międzynarodową.

By dać przykład zdżyczenia i kolowacizny myślowej „towarzyszów”, idących na pasku żydowsko-masońskim, pozwalamy sobie zacytować ku wiadomości czytelników naszych niektóre znamienne ustępy z ich odezwoz i rewolwerowej jednodniówki.

„Polska Lewica Socjalistyczna, organizując klasę robotniczą pod hasłami międzynarodowego socjalizmu, zwalcza tych wszystkich, którzy podniecają nienawiści rasowe, wyznaniowe, czy narodowe”.

Polska? Ojczyzna? — Nie! — Towarzysze z pod czerwonego sztandaru nie chcą słyszeć tych wyrazów. „Walczą” za „międzynarodówkę”. — Interes narodowy? Co to jest? To należy do „burżuazji” — oni o tem nie myśleli. O! — interes międzynarodowy (czytaj: żydowski)! — to co innego! „Towarzysze wszystkich krajów, łączcie się”...

Nie byłoby może w tem nic więcej, nad zwykły objaw głupoty, gdyby nie czasy, w których żyjemy. Dzisiaj, kiedy socjalista niemiecki wali w łeb z Manlichera socjalistę francuskiego, kiedy wszystkie narody krwią swoją pieczętują przynależność swoją do swego narodu, kiedy pojęcie własnego państwa, własnego rządu stało się największym pragnieniem nawet najmniejszych narodów, a zasada narodowościowa rymuje we wszechświecie, to

na naszej biednej polskiej ziemi są wyrodki, które śmiały twierdzić, że ich nie obchodzi własny naród, ojczyzna, ale „walczyć” chcą za „międzynarodówkę”. Wprost wierzyć się nie chce, żeby nawet najciemniejszy człowiek, który polskie nosi nazwisko i na polskiej się urodził ziemi, mógł w ten sposób mówić! To już nie głupota, ale zbrodnia wobec samego siebie, wobec własnych dzieci, własnego kraju!

I jeżeli ów pan Jan Strzelecki takie zasady chce jeszcze dzisiaj wszczepiać w polskiego robotnika, nie mamy słów na napiętnowanie tego postępowania. Z ubolewaniem przechodzimy nad nim do porządku dziennego, będąc przekonani, że robotnik polski ma sumienie polskie i rozum polski i serce również polskie — wie dobrze, jakie to źródło tej roboty i dokąd ona prowadzi. Dość już tej dzikiej walki przeciw własnej braci, własnej ojczyźnie, pod zwodniczymi hasłami „międzynarodówki”!

Znamienny jest ustęp dalszy, gdzie „towarzysz” — wydawca owego piśmida powiada:

„Zwalczamy zorganizowanych w Polskim Demokratycznym Komitecie Wyborczym Narodowych i Chrześcijańskich Demokratów, którzy występują jako obrońcy polskości, jako jedyni przedstawiciele narodu, jako opiekunowie robotników — oni przedstawiciele wielkiego przemysłu, kamieniczników, kleru i szlachty (!), oni, którzy niegdyś z najgorszą reakcją rosyjską dławili ruch robotniczy (!), organizowali hece (!) antysemitki i popierali carskie rządy nahaiki i stryczka (!), oni, którzy podczas wojny skupieni w samowolnych Komitetach Obywatelskich nie chcieli do nich dopuścić robotników (!), zasłaniali się pełnomocnictwami, otrzymanymi od władz rosyjskich (!), drwili sobie z żądań ludności (!) i dziś myślą tylko o zapewnieniu sobie większości we wszystkich tworzących się organach życia publicznego” (!).

Jak to nazwać? Tylko temu nie koniec jeszcze. „Towarzysz” wydawca — p. Jan Strzelecki

zwalcza wszystko na lewo i na prawo.

A więc nie dogadza mu i „Koło Gospodarcze”, bowiem „skupiają się w niem zamaskowani poplecznicy burżuazji, chcący pod płaszczykiem bezpartyjności przedostać się do Rady Miejskiej”, zwalcza „niepodległościowców” z t. z. Centralnego Komitetu Narodowego, dalej „ich agentów z Narodowego Związku Robotniczego, dawnych organizatorów walk bratobójczych (!)”, ba, nawet t. z. „Socjalistów Polskich” z Frakcji Rewolucyjnej, — jednym słowem wszystkich i wszystko.

Czy i „towarzyszów” z pod czerwonej jarmulki? Tych z pejsami? i tych, którzy powiadają, że są postępowcami wyzn. mojż.

Dla zamydlenia oczu trzeba było coś powiedzieć i o nich. Więc:

„Zwalczamy burżuazyjne Żydowskie Komitety wyborcze, które usiłują masy żydowskie obalamować nacjonalistycznymi hasłami i odciągnąć je od sztandaru socjalistycznego”. Co to jest?

Więc niby robotnik Polski i masy żydowskie to jedno? „Burżuazyjne sfery żydowskie” tylko stoja na przeszkodzie połączenia się „robotników” (?) polskich z żydowskimi przekupnikami sklepikarzami, spekulantami itp.?

Jest jednak inaczej, niż odezwa głosi. Owe sfery burżuazyjne żydowskie nie utrudniają, ale przeciwnie ułatwiają „towarzyszom” tego pokroju, robotę obliczoną na szkodę polskich interesów i polskiego robotnika. Nie mamy żadnych złudzeń co do źródła środków czerpanych napokrywani takiej ohydnej propagandy, skierowanej przede wszystkim przeciwko naszej jednoci narodowej, przeciw wierze naszej i Ojczyźnie. Robotnik polski pozna się na tej „robocie” i da jej należyłą odprawę.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

W dn. 17 b. m. o godz. 10 rano rozpoczęło się drugie posiedzenie tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, w obecności 24 członków Rady Stanu, obu Komisarzy i 3-ich ich zastępców.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu pierwszego posiedzenia Rady Stanu, sekretarz odczytał telegram Koła polskiego w Wiedniu.

Na wniosek Marszałka Koronnego, Rada Stanu jednomyślnie uchwaliła wysłać do Koła polskiego, pod adresem Elsc. Bilińskiego, odpowiedź.

W dalszym ciągu Rada Stanu przyjęła do wiadomości adres Polskiej Organizacji Wojskowej, podpisany przez p. Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego, jako komendanta naczelnego P. O. W.

Następnie sekretarz Rady Stanu odczytał adresy i życzenia, skierowane przez różne instytucje i organizacje do Rady Stanu, poczem uchwalony został tymczasowy regulamin obrad.

Z kolei przystąpiono do wyboru 7

członków Wydziału Wykonawczego Rady Stanu, w skład którego wchodzi ex officio Marszałek Koronny i Wice-marszałek.

Na członków Wydziału Wykonawczego wybrani zostali następujący członkowie Rady Stanu: Bukowiecki, Dzierzbicki, Janicki, Kunowski, Lempicki, Piłsudski i hr. Rostworowski.

Po ukończeniu wyborów do Wydziału Wykonawczego, został przez Radę Stanu jednomyślnie uchwalony wniosek treści następującej:

„W celu przyspieszenia organizacji armji polskiej, Tymczasowa Rada Stanu postanawia wybrać komisję wojskową, złożoną z Marszałka i 6 członków, której porucza:

1) Porozumienie się z władzami okupacyjnymi co do współdziałania Rady Stanu w sprawach wojskowych, na zasadzie Statutu Tymczasowej Rady Stanu.

2) Porozumienie się z Komendą Legionów, jako kadrami wojska polskiego, co do ich stanu i potrzeb.

3) Zaprojektowanie organizacji Departamentu Wojskowego w Radzie Stanu.

Komisja ma prawo kooptować rzeczoznawców z poza Rady Stanu podług swego uznania.

Komisja przystąpi niezwłocznie do pracy i złoży Radzie Stanu sprawozdanie w możliwie najkrótszym czasie”.

W wykonaniu uchwały powyższej Rada Stanu wybrała Komisję Organizacyjno-Wojskową, złożoną z 6-ciu członków, a mianowicie: Dzierzbickiego, Górskiego, Lempickiego, Piłsudskiego, ks. Radziwiłła i hr. Rostworowskiego.

W dalszym ciągu obrad został przyjęty wniosek treści następującej:

„Rada Stanu postanawia na najbliższym posiedzeniu powołać Komisję, która zajmie się opracowaniem projektu Ustawy sejmowej i Konstytucji Królestwa Polskiego”.

Wniosek co do zorganizowania sprawy oświatowej i wyznań został jednomyślnie przyjęty i przekazany Wydziałowi Wykonawczemu do przedstawienia projektu w najkrótszym czasie.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie Rady Stanu Marszałek Koronny wyznaczył na sobotę dn. 20 go b. m. o godz. 10-ej rano, poczem zamknął posiedzenie.

ECHA.

Po nocy do Wilsona.

Prasa wiedeńska naogół uważa notę koalicji do Wilsona, zawierającą warunki pokoju, za zapowiedź — zaostrożenia dalszej wojny.

O warunkach pokojowych koalicji „Zeit” wiedeńska pisze:

„Jakkolwiek odpowiedź koalicji zapewnia z naciskiem, że koalicja musi tylko usunąć pruski militarizm, nie zamierza zaś zniszczyć narodu niemieckiego, to jednak reszta warunków pokojowych koalicji stanowi dostateczną gwarancję dalszego prowadzenia, a nawet dalszego zaostrożenia wojny. Pod wyrazami: „uwolnienie Włochów i t. d. z pod panowania obcego” nie musimy rozumieć, iż mowa tu o rozbiórce monarchii austro-węgierskiej, można je bowiem rozumieć jako uwolnienie wewnętrzno polityczną, gdyż w przeciwnym razie użyłoby innego wyrażenia. Ale w każdym razie, według planu koalicji „stacilbismv przyna-

mniejszej Galicji. Niemcy straciłyby znaczącą część Alzacji i Lotaryngii, prowincję poznańską i inne przez Polaków zamieszkane obszary, co dla Prus specjalnie oznaczałoby koniec ich preponderancji w państwie niemieckim, która bez prowincji wschodnich nie byłaby do utrzymania. Turcja musiałaby nawet całkiem z Europy zniknąć i byłaby zredukowana do granic tureckiego państwa narodowego w Azji, liczącego 10 milionów mieszkańców. Tylko Bułgarii zaoszczędza koalicja zmniejszenia terytorjalnego.

W warunkach tych jest wszystko, co tylko zwyciężonym narzucić mogą. Świadczy o tym raz jeszcze, że koalicja, mimo swoich zapewnień o intencjach pokojowych, zdecydowana jest na dalsze prowadzenie wojny, w której dotychczas nie jest stroną zwycięską. Wilson nie zna warunków pokojowych czwóprzymierza i nie może porównać ich, jak to uczynił zamierzal, z warunkami pokojowymi koalicji. Ale same warunki koalicji wystarczają, aby go pouczyć, jak dalece był on w błędzie, wyrażając w swej nocie pokojowej zdanie, iż może pokój być bliższy, aniżeli sądzimy, oraz że cele wojenne obu stron są identyczne. Jego interwencja pokojowa była dotychczas epizodem. Oczekiwana jest druga nota Wilsona. Czy możemy po niej wiele oczekiwać?

O przyszłość kolonii niemieckich.

„Observer” pisze: W nocie ententy nie ma mowy ani o Anglii ani też o przyszłości niemieckich kolonii. Na ogół Anglia nie żąda dla siebie nic. Afryka południowa, Australia i Nowa Zelandja są wolnymi dominiami apartem i o doktrynę Monroe’a. Co się tyczy innych nieprzyjacielskich kolonii, to będzie wszystko zależało od systemu, z jakim Niemcy u siebie będą się kierowali i od wartości gwarancji, jakie dadzą dla utrzymania przyszłego pokoju. Nikt o tem nie myśli, żeby naród niemiecki ze wszystkich gospodar. widoków obrabować, ale handel nie może być więcej wprzagnięty w usługi militarysty. Niemcy nie otrzymają z powrotem ani piędzi ziemi ze swych posiadłości kolonialnych, jeżeli nie dadzą zupełnych i pewnych gwarancji, co do swojego przyszłego zachowania się. Pominawszy te warunki, nie życzymy sobie wcale pozbawiać narodu niemieckiego sposobności do gospodarczego życia nazewną. Prądopodobnie byłoby najlepiej w państwie tureckim i w Afryce stworzyć obszar międzynarodowy, który pod jednakowymi warunkami stałby otworem dla Niemiec i wszystkich innych krajów, oczywiście także i dla Stanów Zjednoczonych. W tej sprawie chce rząd angielski, gdy najważniejsze cele wojenne będą osiągnięte, przystąpić do dzieła z umiarkowaniem i rozsądkiem, pod warunkiem, że da się zauważyć zmiana systemu w Niemczech i charakterze samych Niemców.

Prasa francuska w odpowiedzi na notę Wilsona.

Nadeszły pisma francuskie z dnia 12 i 13 oraz 14 stycznia z komentarzami odnośnie do odpowiedzi, danej Wilsonowi przez państwa koalicyjne.

„Le Figaro” pisze: Głównie zainteresowanie się dokumentem tym przesłanym na ręce Wilsona polega w jasnym i stanowczym wypowiedzeniu się państw koalicyjnych co do celów, do jakich dążą w wojnie obecnej. Nieprzyjaciela nasi wiedzą teraz ostatecznie, jakie są nasze prawdziwe zamiary. Mogą oni porównać je z zamiarami swoimi, pomyśleć nad naszym oporem i naszą niezłomną wolą odniesienia zwycięstwa.

„Le Gaulois”: Nie wątpimy ani na chwilę, że odpowiedź nasza na notę Wilsona spowoduje w Niemczech prawdziwy „turor teutonicus”, okazał się on już w zamiarze zaatakowania Paryża przez Zeppeliny, czemu przeszkodziła na szczęście nadzwyczajna czujność lotników naszych.

„Le Journal”: Dla czego odpowiedź koalicji, dana Wilsonowi jest dobrą? Ponieważ osiągnęła ona dwa cele, silną i niezłomną wolę naszą pertraktowania z nieprzyjaciółmi naszymi wtedy, gdy zostaną pobici i skojarzenia wszystkich naszych wysiłków, celem osiągnięcia

wszystkiego, co zostało tak jasno określone.

„Echo de Paris”: Słowa, które zawiera odpowiedź, nie mogą być nigdy zapomniane. Trzeba tylko, żeby rządy stały na wysokości swego zadania i mogły przeprowadzić to, do czego zmierzają.

„Le Petit Journal”: Sprzymierzeńcy mówią otwarcie o swoich celach i zamiarach. Są to cele i zamiary nie tylko poszczególnych ludzi, pojedynczych jednostek, ale zamiary całych narodów, pragnących w przyszłości żyć w zgodzie, pokoju oraz sprawiedliwości.

„La Victoire”: Wilson pragnął koniecznie dowiedzieć się, jakie są warunki nasze pokojowe. Dowiedział się teraz. A nie tylko Wilson. Także i my wszyscy dowiedzieliśmy się z ust rządu, jakie cele i zamiary mają państwa walczące. Jest to wszystko, do czego dążymy od 29 miesięcy.

„L’Action Française”: Otwartość i szczerść słów koalicji można przeciwstawić żonglerstwu i grze słów oraz hypokryzji niemieckiej, która o warunkach nic nie powiedziała. (Wat.).

Z widowni wydarzeń

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 18 stycznia.

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

W wielu odcinkach frontu przy przejrzystym powietrzu ożywiła się znacznie akcja artyleryjska po obu stronach.

Na północy Kraszyna wtargnęły rosyjskie wojska w dziesięciokrotnej przewadze w wysuniętą straż połową Stanowisko to znajduje się znowu w naszych rękach. Na innych miejscach oddziały strzelców i patroli zostały odparte.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa:

Podczas kiedy na południu drogi Oitoz atak podjęty znacznymi siłami rosyjskimi złamał się w naszym ogólnym artyleryjskim i karabinowym maszynowym, powiodło się nam w naszym ataku pomiędzy dolinami Putny i Susity przeprowadzić ze stanowiska nieprzyjacielskiego 1 oficera i 230 szeregowców oraz 1 karabin maszynowy.

Zachodni teren walk.

Armia Następcy Tronu Bawarskiego ks. Rupprechta.

W połączeniu z wysadzeniem min przez Anglików odbyły się krótkie walki. Nieprzyjaciela, który postąpił naprzód, wyparto szybko w zaciętej walce z bliska.

W nocy z 12 na 13 stycznia po walkach pod Serre opuściliśmy według planu i bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela części przedniej pozycji, które jeszcze były w naszych rękach. Od tego czasu nieprzyjaciel skierował ciężki ogień na opuszczone próżne rowy. Wczoraj nastąpił oczekiwany przez nas angielski atak powietrzny, który spowodował ciężkie straty atakującego.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

W Dobrudży artyleria rosyjska ostrzeliwuje od kilku dni Tulcea i Isaccea. Zabito znaczną liczbę mieszkańców, zwłaszcza kobiet i dzieci.

Front macedoński.

Na niektórych miejscach słaba akcja bojowa.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Parlamenty państw centralnych.

WIEDEŃ, 18 stycznia, (W. T. B.) Prezydent izby poselskiej Silvester omawia w „Neue Fr. Presse” przy-

szły zjazd prezydentów parlamentów państw centralnych w Berlinie. Powiada on mianowicie, że nie wystarczają zjazdy samych tylko kierujących mężów stanu, lecz potrzebne są także zjazdy przedstawicieli narodów, które ostatecznie decydują o traktatach państwowych. Nie skończy się też na zjeździe prezydentów, bo w przyszłości odbędą się zjazdy poszczególnych partii i delegacji, a przez to zacieśni się węzeł, łączący państwa walczące. Z tego względu też zaproszenie prezydenta parlamentu niemieckiego należy szczerze powitać.

Odpowiedź Grecji.

BERN, 18 stycznia (W. T. B.) Jak donosi „Secolo” z Aten rząd grecki wręczył przedstawicielom koalicji notę uzupełniającą, przyjmującą zupełnie ultimatum.

Wykonanie żądań koalicji, ma nastąpić natychmiast.

Zbrojenia Szwajcarii.

ZURICH (WAT), 18 stycznia. O nastroju panującym w Szwajcarii świadczy list berneński do „Zürcher Post”, w którym m. in. powiedziano: „Musimy zawsze mieć na uwadze, iż przeżywamy okres nadzwyczajnego napięcia i że wojna toczy się tuż u naszych granic, jako też, że w obecnej ostatecznej i najostrzejszej fazie wojny położenie polityczne i wojskowe w ciągu jednej nocy może zmienić się gruntownie. Jakkolwiek ani na chwilę nie wątpimy, że zarówno Francja, jak i Niemcy ożywione są względem związku szwajcarskiego najlepszymi i najprzejrzystej myśłami i jakkolwiek największe żywym zaufaniem względem naszych sąsiadów z południa i wschodu, to jednak musimy stanowczo podejmować środki czujności i ostrożności w obronie naszego stanowiska neutralnego. Nie może nam być obojętnym, że u naszych granic dokonywują się ruchy wojsk, które wprowadzą nas nie zastraszają, wobec których jednak zmuszeni jesteśmy poczynić odpowiednie kroki.

BERN (WAT), 18 stycznia. Francuska prasa szwajcarska w następujący sposób wyjaśnia ruchy wojsk na pograniczu francuskim: „Wojsko angielskie, jak donosi „Suisse Libérale” zajęło stanowiska, dotychczas bronione przez Francuzów między Peronne i Reims. Oddziały francuskie z tej części frontu przesunięto częścią na południe, częścią zaś na północ. W ten sposób część wojska francuskiego z tych stanowisk znalazła się nad granicą szwajcarską”.

Pogłoski o ustąpieniu Lansinga.

BERLIN, 18 stycznia (BTW.). Z powodu wiadomości o ustąpieniu Lansinga pisze „Lokal Anz.” Sa powody, dla których można przypuszczać, że wiadomości te mogą być prawdziwe. Lansinga ustąpienie byłoby wypadkiem, zasługującym na uwagę największą wszystkich kół politycznych.

Sazonow ambasadorem.

LONDYN, 18 stycznia (BTW.). Z Piotrogradu donoszą: Głoszą, że Sazonow mianowany zostanie ambasadorem w Londynie.

Prądy pokojowe.

KOLONIA, 18 (W.A.T.). Korespondent waszyngtoński „Köln. Ztg.” donosi, że w szerokich kręgach ludności Stanów Zjednoczonych idea pokoju wzrasta, jak lawina. Wobec tego stanowisko, jakie zajęło duchowieństwo angikańskie, wręcz przeciwnie pokojowi wywołuje ogólne oburzenie. Z zaniepokojeniem przyjęto do wiadomości informację korespondenta „Morpost”, który zaznacza, że Ameryka może będzie zmuszona oświadczyć się albo za jedną albo za drugą ze stron toczących wojnę. Jeden z wyższych dygnitarzy rządowych oświadczył, że wręcz śmiesznym jest przypuszczenie, aby Ameryka mogła stanąć po stronie Niemiec.

Polski Sejm i polskie wojsko.

Dla ścisłości kronikarskiej za „Berl. Lokal Anzeiger” podajemy następujący telegram z z Hagii:

Z Petersburga donoszą: „Margrabia Wielopolski został przyjęty przez cara w Carskim Siole na audjencji. Podczas tej bardzo długiej i przychylniej audjencji oświadczył car, że zjednoczona Polska, o której wspomina ostatni carski rozkaz dzienny, ma otrzymać reprezentację parlamentarną w sejmie polskim i własną armię, która składać się będzie z Polaków z pod zaboru rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego”.

Podobnie brzmiąca informację zamieszcza „Frankf. Zeitung” w telegramie z Berna, powołując się na doniesienie paryskiego „Tempsa” z Petersburga.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 20/1.

— Dzień wstrzemięźliwości. Otrzymałszy wiadomość z Warszawy, że śladem Wielkopolanek, Stow. Zjednoczonych ziemianek na zjeździe swym w Warszawie, odbytym w dniu 10 b. m. postanowiło zorganizować dzień wstrzemięźliwości. Na dzień ten wybrano 2-go lutego r. b., święto Matki Boskiej. Ziemiankom chodzi o to, aby dzień ten poświęcić miłosierdziu, czyli, by każdy ofiarował datek, według możliwości, na rzecz biednej diatwy. W tym dniu Ziemianki wydać mają odezwę do ogółu. Zda się, że inicjatywa obejmie w tym wypadku cały kraj i przyczyni się w dużym stopniu do akcji p. h. „Ratujcie dzieci!”

— Rady wiejskie. Na ostatnim posiedzeniu RPO. postanowiono zwrócić się do RGO w Warszawie, celem utworzenia w gminach t. z. Rad wiejskich, których zadaniem byłaby kontrola i nadzór nad wydawaniem grosza publicznego oraz nad czerpaniem dochodów. Członności wójtów i sołtysów winny iść w myśl życzeń gromadzkich i Rady wiejskie mogą odegrać w tym wypadku dużą rolę. Dzisiaj wójt zbyt się liczy z wolą gminaków i często w rezultacie skutkiem samowoli jednostek na urzędach gminnych dzieją się niestety duże nadużycia. Niewątpliwie instytucja „Rad wiejskich” w RGO znajdzie właściwe poparcie i wkrótce zasłabą przeto w życie.

— Biuro Rejestracji strat kolejowych, pocztowych i komorowych. W W. Nr. 12 „Kurjera Zagłębia” z dnia 17 b. m. było powiedzianem, że biuro rejestracji strat kolejowych, pocztowych i komorowych, utworzone przez R. G. O. w razem mieście, a powierzone kierownictwu p. Aleks. Januszewskiego, mieścić się będzie w biurze spedycyjaem p. Kuźnickiego. Otoż apieszmy wyjaśnić, że kwestia lokalu biura nie została jeszcze zdecydowana. Kierownik biura p. J. komunikuje, że z chwilą zorganizowania tegoż, wszystkie dane, dotyczące lokalu, godzin przyjęć i t. p. będą podane do publicznej wiadomości.

— Zebranie przedwyborcze P. Dem. Kom. Wyb. w dniu onegdajszym na Sielcu, w miejscowej sokolni, ścigało wielką rzeszę okolicznych wyborców. Mówcy P. D. K. W. święcili prawdziwe tryumfy. Brac robotnicza wykazała zupełną dojrzałość obywatelską i polityczną. Nie da się wziąć nikomu na lep frazesów. To też nerwowe przemówienia przeciwników („bezpartyjnego” członka Klubu Państwowych Polaków i wysłannika socjalnej demokracji z Warszawy) spotkały się z należąco odprawą. Ogólne sprawozdanie z wieców P. D. K. W. damy w jutrzejszym numerze.

— Polski Robotniczy Komitet Wyborczy. Przedstawiciele Stow. Robot. Chrześc. i Polskiego Związku Zawodo-



General Castelnau.

wego Robotników Przem. Górniczego, zawiązał Komitet Wyborczy kurji VI.

Do Komitetu tego zostali wybrani: (górnicy z kopalni „Wiktor”) Słaby Jakób, Lange Stefan, Walczak Kazimierz, Flak Piotr, Woźnica Wincenty, Popiołek Błażej, Lecki Franciszek, Serafin Jan, Machalski Wojciech, Kowalik Ignacy, Sudara Adam, Dubiński Antoni, Tucinski Franciszek, Słęg Antoni, Olkusi Konstanty, Rogosz Wincenty, Czaja Andrzej, Cichy Andrzej, Kijewski Jakób, Swider Jan; (górnicy z kopalni „Renard”) Kocot Franciszek, Pogoda Józef, Ptak Józef, Nowak Jan, Wodzicki Franciszek, Gałęziowski Piotr, Grochowicz Jan, sekretarz Związku górników Kucytowski Jakób; (ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich) Niedbał Antoni, Wigler Jakób, Dela Ignacy, Kulak Wojciech, Zdechlicki Andrzej, Kubica Ignacy, Marcinek Wojciech, Kot Józef.

Komitet kurji VI wybrał prezydium Komitetu, w skład którego weszli: Flak Piotr (przewodniczący), Gałęziowski Piotr (zast. przewod.), Marcinek Wojciech (zast. przewod.), Walczak Kazimierz (sekretarz), Kucytowski Jakób (sekretarz), Kocot Franciszek (czł. lawn.), Kulak Jan (czł. lawn.).

Komitet postanowił otworzyć trzy biura Komitetu kurji VI, które będą się mieścić: 1-sze przy ul. Renardowskiej obok restauracji p. Petrykowskiego w Sielcu; 2-gie w domu Robotn. Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej w Sosnowcu; 3-cie w Miłowicach, obok kopalni „Wiktor” w lokalu miejscowego Klubu.

— **Poranki patriotyczne.** Z powodu 54 rocznicy powstania styczniowego, w niedzielę dnia 28 b. m. w miejscowych szkołach średnich odbędą się po nabożeństwie uroczyste „Poranki patriotyczne”. Na program uroczystości złożą się: odczyty o powstaniu 1863 roku, deklamacje oraz śpiewy chóralna pieśni narodowych. Sale szkolne mają być odpowiednio udekorowane.

— **P. Irena Solska**, występuje jutro w „Prawdziwej Miłości” Roberta Bracco. Współudział przyjmują pp: Kliszewska, Wittwicka, Szymborska i Stanisławska.

Wobec nadzwyczajnego zainteresowania imzrezą i wyprzedanych miejsc w teatrze, p. Solska zgodziła się wystąpić po raz drugi następnego dnia t. j. w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w Sali Związku Żelaznego na Pogoni w Wieczorze Artystycznym.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży.** Sekcja pogadank i pokazów kinematograficznych Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Miejscowej Radzie Opiekuńczej urządza w sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 3 popołudniu w kinematografie „Oaza” nadzwyczaj ciekawe przedstawienie dla dzieci szkół średnich i nieuczęszczających do szkół. Program obejmuje: 1) Pogadanka o Krakowie z przezrociami, 2) Wiedźma — bajka, 3) Polowanie na niedźwiedzie, 4) Wachód i zachód słońca na

oceanie, 5) Bajka o głupim diable — z przezrociami, 6) Wyrób papieru w Kanadzie — filma z objaśnieniami, 7) Baśń wigilijna, 8) Przeprowadzka elektryczna. Program dla dzieci bardzo ciekawy i pouczający. Dzieci szkół ludowych ten program widziały w dniu poprzednim.

— **Kolekty loteryjne.** Urząd loterii R. G. O. ukończył pracę nad organizacją kolekt, powierzwszy jej najbardziej odpowiedzialnym osobom. — Kaucje ich złożono w depozycie Banku Ziemiańskiego, który gwarantuje wygranych. Obecnie skończona jest jedynie organizacja kolekt prowincjonalnych. Oprócz większych miast w których kolekty już utworzono, pewną część losów otrzymują do rozspisadeży rady oświeczone oraz ruchliwi znani działacze. W Warszawie oprócz kolektorów część losów otrzymują niektóre instytucje dobroczynne, które się o to zwróciły do R. G. O. Wszystkie te kolekty zaczną funkcjonować od d. 15 stycznia, do którego to czasu otrzymają losy I-szej klasy do rozspisadeży.

— **Pamiętnik jubileuszowy.** Komisja zajmująca się obchodem uroczystości jubileuszu cechowego w d. 31 grudnia w Warszawie, przygotowuje wydawnictwo pamiątkowe w postaci sporej broszurki. Zawiera ona będzie wstęp opracowany przez b. red. „Gaz. Rzemieślniczej”, p. Józefa Rzętkowskiego. Następnie idzie projekt regulaminu „dopełniającego ustawę zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskim z d. 31 grudnia 1816 r.” Regulamin ten, naznaczony przez prezesa Sekcji rzemieślniczej, p. Jana Rudnickiego, był rozważany 3 miesiące przez specjalną komisję, która zadecydowała, że regulamin ten ma być zastosowany do czasu wprowadzenia nowych postanowień określających organizację rzemieślników w Polsce. Dalej mamy spis imienny wszystkich majstrów cechowych w Warszawie, oraz spis instytucji rzemieślniczych, społecznych, kulturalnych i oświatowych w Warszawie. W broszurze nie uwzględniono prowincji. Nastąpi to w późniejszym wydawnictwie w r. 1917, który będzie uważany cały za jubileuszowy. Wydawnictwo to zawierać będzie monografię rzemieślniczą. Projektowane jest także urządzenie w r. 1917 zjazdu rzemieślników polskich.

— **Narodowy Komitet Robotniczy.** Przy C.K.N. zorganizował się „Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy”, w skład którego wchodzi: Narodowy Związek Robotniczy i Polskie Związki Zawodowe.

— **Z Kursów Rzemieślniczych Chrz. T-wa Dobroczynności.** Semestr bieżący na Kursach Rzemieślniczych kończy się z d. 20 b. m. t. j. w sobotę, poczem niezwłocznie rozpoczyna się czynności przygotowawcze do semestru następnego, a mianowicie: w dniach 23, 24, 25, 26 i 27 w godz. od 7-ej do 9-ej wieczorem odbywać się będą zapisy słuchaczy i kandydatów na semestr następny, w lokalu Kursów, przy ul. Zygmunta.

W niedzielę 29, 30 i 31 w tychże godzinach dokonane zostaną egzaminy nowowstępujących. Wykłady zaś w semestrze nowym rozpoczną się 3 lutego i trwać będą do 1 lipca. Młodzież rzemieślnicza, pragnąca korzystać z wykładów w nowym tem półroczu, winna niezwłocznie i ściśle zastosować się do powyżej wskazanych terminów zapisu. Opłata za naukę, którą przy wstąpieniu na Kursy uiszczyć należy z góry, wynosi 3 rb. za cały półrocz. Program Kursów z nowem półroczem nie ulega zmianie. Wykładane jak dotąd będą następujące przedmioty: Religia, jęz. Polski, arytmetyka, geome-

— **Ł miasta.** Na wielu ulicach, nietylko na środku, ale nawet na chodnikach, leżą stale kupy nieuprzątnię-

W dniu 18 go b. m. w Sosnowcu zmarł po długich i ciężkich cierpieniach



S. P.

KONSTANTY NUSSBERG

W zmarłym tracimy zacnego i dobrego kolegę, o którym pamięć zachowamy na wieczne czasy.

Urzędnicy Zarządu Tow. „Hr. Renard”.

115

tego śniegu lub błota. Dzieje się to zwłaszcza przed b. domami kolejowymi, przed placami należącym do T-wa Sosnowieckiego, przed kościołami i t. p. wogóle tam, gdzie, jak się zdaje, niema wcale stróżów. W takim wypadku oczyszczeniem chodników w owych miejscach zająć się winien magistrat, przejście bowiem po trotuarze w czasie odwilży jest wprost niemożliwe. Publiczność musi brnąć po kostki, a nawet po kolana w kałuży... Zupelnie, jak w Psiej Wólce lub Ryczywole.

— **Czyszciciel miejski** od dłuższego czasu, zamiast wyjeżdżać na miasto wozem krytym i w godzinach rannych, wychodzi sobie, jak na spacer, łapiąc psy w każdej porze dnia i na stycku prowadząc. Zwracamy uwagę władz na ten niepraktykowany nigdzie i wstrętny sposób oczyszczania miasta z bezdomnych psów. Tembardziej, że ów dziki zwyczaj, stosowany przez miejscowego czyszciciela, wpływa ujemnie naariatę. Opowiadano nam, że gromady dzieciaków biegną za oprawcą i szepiącym się na stryczku psem, wydając niewłaściwe okrzyki i t. p.

Z Będzina.

+ **Zdrowotność.** Znów wydarzył się wypadek tyfus u plamistego w dzielnicy, zamieszkałej przez ludność żydowską, przy ul. Kazańskiej w d. Gutmana. Chorego umieszczono w szpitalu przy ul. Sieleckiej, sąsiadów lokatorów izolowano.

+ **Wynagrodzenie funkcjonariuszy policyjnych** wobec wzrastającej drożyzny, jest niewystarczające. Zarobek wypłacany dwutygodniowo zaledwie wystarcza na utrzymanie jednostynodniowe. Nic więc dziwnego, że personel policyjny ciągle się zmienia, dla wielu bowiem korzystniejszy jest wyjazd za granicę. W tych dniach policjanci wystąpili do swej władzy z podaniem o podwyższenie pensji.

+ **W jatkach rzeźniczych** cena łoju doszła do 2 rb. 20 kop. za funt. Funt mięsa kosztuje 90 kop. tak zwanego „monopolowego” nigdy prawie nie spotyka się. Każdy rzeźnik wyjaśnia „iż ma mięso „prywatne”, lepsze, a tańszego nie posiada. Gdzie więc podziwiał się mięso monopolowe?

+ **Godziny uboju** w rzeźni wyznaczone są prócz piątków i sobót, od 1 do 9 po południu, w piątki od 9 do 12 rano, w sobotę i dnie świąteczne rzeźnia jest nieczynna. Dawniej rzeźnia była czynna w sobotę wieczorem. Ponieważ obecnie poniedziałek jest dniem bezmięsnym, mięso nabywać mo-

żna dopiero we wtorek. Mięso to pozostałe jeszcze od uboju piątkowego rannego, jest w stanie zupełnie nieświeżym. Przywrócenie przeto rzeźni w sobotę jest rzeczą pożądaną.

Z Piasków.

W niedzielę dnia 14 b. m. odegrało Koło dramatyczne z Piasków na kop. Miłowice 2 jednoaktówki: „Komedję o człowieku, który redagował gazetę rolniczą” oraz „Młynarz i kominiarz”, przeplatane kupletami i monologami. Reżyserowali pp. Nalewka i Wobraśiak. Dochód przeznaczono na tutejsze Koło Ligi Kobiet, które całemu gronu amatorskiemu za ofiarowanie swych sił i trudów składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Liga Kobiet na Piaskach.

Zjazd ziemniaków w Warszawie.

W ostatnich dniach grudnia odbyły się w Warszawie obrady zjazdu ziemniaków przy bardzo licznych udziale pań ze wszystkich stron kraju. Przewodniczyła p. Kretkowska. Po wstępnym przemówieniu, wypowiedzianem przez p. Marię Rodziewiczównę ku pamięci H. Sienkiewicza, zarząd Związku ziemniaków złożył sprawozdanie ze stanu swych prac.

Ujęto je w następujące punkty:

1) Szkoły w Mirosławicach i Mieszkowie, założone przez Związek, prosperują pomyślnie, ponadto w Nałęczowie otwiera się od 15 stycznia 1917 r. nowa szkoła; wszędzie jest przepelnienie. 2) Z inicjatywy biura „Ziemniaków” wysłano 1864 dzieci na utrzymanie i naukę do ziemniaków i włościanek na prowincję, na co otrzymało 10,600 fr. z Vevey; innych subwencji nie zadano. 3) Kółka włościanek prosperują, 4) biuro uzyskało w ciągu roku 577 listów, dało 1553 informacji i miało 1350 komisów.

Po dyskusji, w której zabierały głos: pp. Kretkowska, Kleniewska, Kisielnicka, Targowska, Jarocińska i Masłowiczowa powzięto szereg następujących uchwał.

1) Unikać zbytku w strojach i przyjęciach; 2) na dzień 2 lutego 1917 naznaczyć w całym kraju wstrzemięliwość wzorem Wielkopolanek; 3) zbierać na bursy im. Sienkiewicza; 4) przystąpić do Związku stowarzyszeń polskich; 5) przystąpić jako członek dożywni do Macierzy szkolnej; 6) zorganizować służbę wiejską na wzór stowarzyszenia sług katolickich w War-

OGŁOSZENIE.

„Sekwestrator Lolenko wystąpił ze służby miejskiej. Stanowisko jego objął dawniejszy urzędnik fabryczny, Stanisław Wojtulewicz. Tenże przy załatwieniu swoich zleceń wylegitymuje się urzędowym poświadczeniem”.

Sosnowiec, dnia 18 stycznia 1917.

Magistrat.

KINO-TEATR

Zacisze

węście od ul. Dęblińskiej.

45

Od wtorku 16 stycznia 1917 r.

BACZNOŚĆ!

Tylko w „Zaciszu”.

NOWOŚĆ!

Korzystajcie ze sposobności! — Jedyne egzemplarz w Polsce!

Detektyw-człowiek

bez rak

Najpotężniejsze arcydzieło ekranowe jakie dotychczas zyskała technika kinematograficzna, dramat detektyw-cyrkowy w 5-ciu wiel. częściach.

Na scenie pod kier. p. Wł. Bernatowicza;

Gwiazdka błysnęła

Obrazek sceniczny w 1 odsłonie Bolesława Górczyńskiego.

Rzecz dzieje się u państwa Stawickich.

Początek przedst. w dni zwykłe o godz. 6, w sobotę o 5-ej a w niedzielę i święta o godz. 2-ej po południu.

szawie; 7) w chwili tworzenia się państwa polskiego, pragnąc spełnić swe obywatelskie obowiązki względem ojczyzny, ziemianki żądają czynnych i biernych praw wyborczych do urzędów krajowych i gminnych; 8) żądać utworzenia Rady szkolnej, kierującej sprawami szkolnymi w najszerszym zakresie.

Zjazd delegatów Rad Opiek.

Onegdaj o godz. 10-ej rano rozpoczęły się narady czwartego zjazdu delegatów Rad Opiekuńczych okręgowych, powiatowych i większych miast w Królestwie Polskim. W sali narad zebrało się z górą sto osób.

Przed rozpoczęciem obrad na wniosek ks. Sapiechy uczczono przez powitanie pamięć ś. p. d-ra L. Rutkowskiego z Płońska, zasłużonego działacza społecznego, jednego z dzielniejszych kierowników R. O. na prowincji.

Obrady, które odbywały się pod przewodnictwem prezesa rady R. G. O., rozpoczęto od wysłuchania sprawozdania z działalności R. G. O. w okresie od ostatniego zebrania ogólnego. Odczytał sprawozdanie mec. Staniszewski, komunikując jednocześnie różne memorjisy, składane władzom przez R. G. O. oraz o likwidacji Wydziału Gospodarczego, który zwinęto z braku funduszy. Nad sprawą tą wywodziła się ożywiona dyskusja. Przedstawiciel Rady opiekuńczej powiatu łódzkiego oświadczył się za koniecznością dalszego prowadzenia akcji aprowizacyjnej, jako walki ze spekulacją. W rezultacie opowiedziano się za utrzymaniem Wydziału gospodarczego.

Następnie wysłuchano referatu p. Ant. Olszewskiego o finansach Rad powiatowych i potrzebach miast. Sprawę tegorocznej kwesty ogólnokrajowej, która projektowana jest na czerwiec r. b., referował ks. prałat Zygmunt Chelmiński, wskazując konieczność gorliwego zajęcia się przygotowaniami do kwesty.

Program zebrania przewidywał zakończenie obrad w jednym dniu. Do wieczora wyczerpano jednak 3 punkty porządku dziennego, wobec czego dziś odbędzie się dalszy ciąg obrad. Początek posiedzenia o godz. 10-ej rano.

Na zebraniu wczorajszym uchwalono między innymi przesłać na ręce J. E. ks. Arcybiskupa E. Dalbora w Poznaniu podziękowanie do Poznańskiego Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim treści następującej:

"Czwarty Zjazd Delegatów Rad Opiekuńczych okręgowych, powiatowych i większych miast w Królestwie Polskim postanawia jednogłośnie złożyć słowa najgłębszej wdzięczności za ofiarą pomoc i troskliwość braterską, z jaką Komitet Poznański pod przewodnictwem Waszej Ekscelencji pośpieszył na ratunek zniekanemu wojną krajowi. Zjazd wierzy niezachwianie, że ta pomoc jedynie umożliwiła akcją ratownictwa w szerokim zakresie na obszarze Królestwa Polskiego w chwili, gdy społeczeństwu brakło sił i możliwości ratować się samodzielnie. Zjazd kładzie nacisk na to, że olbrzymie stosunkowo sumy, napływające z Wielkopolski, Śląska i Prus, nie tylko pozwoliły przetrwać najcięższe chwile, lecz jednocześnie pobudziły do podjęcia w Królestwie akcji samopomocy.

Za to, że Wasz przykład przedewszystkiem był dla nas skutecznym bodźcem do niesienia trudów ratownictwa na własnym terenie — ślemy Wam wyrazy najwyższego uznania i szczerą podziękę."

Z kraju

□ W Włocławku na 6000 osób, uprawnionych do głosowania, zapisało się na listy tylko 4582 wyborców — 3313 chrześcijan i 1269 żydów. Mimo to spodziewają się żydzi uzyskać 9 — 10 mandatów, licząc na korzystny układ głosów żydowskich w poszczególnych kurjach.

□ W Zduńskiej Woli zapisało się na listy wyborcze do wszystkich 3 ch kurji 618 chrześcijan i 1196 żydów. Chrześcijanie więc mogą uzyskać w najlepszym razie 6 — 8 mandatów na ogólną liczbę 18 radnych.

□ W Gombinie weszło do Rady miejskiej 12 żydów i tylko 6 chrześcijan.

□ W Siedlcach zamknięto już zapis wyborców. Ogółem zapisało się 3933 wyborców w tej liczbie żydów 2145. Większość mandatów (13 — 15 na 24) przypadnie więc żydom.

□ Puszkiwania wiertnicze. "D. W. Ztg." donosi. Towarzystwo eksploatacji rudy z Katowic odkryło za pomocą ostrych wierceń pokłady rudy na gruntach wsi Krzyworezka, Gaszyn i Kadłub w powiecie wieluńskim. Osoby, posiadające jakiegokolwiek prawa do eksploatacji tych terytoriów, muszą zgłosić je w ciągu miesiąca.

□ Skon słynnego historyka. W tych dniach zmarł w Krakowie dr. Stanisław Krzyżanowski, profesor historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, autor wielu cennych prac naukowych.

□ Towarzystwo św. Augustyna. Założone zostało w Krakowie ostatnimi czasy nowe Towarzystwo św. Augustyna, które ma na celu w szczególny sposób poświęcać się pracy nad pogłębieniem wykształcenia religijnego naszych sfer inteligentnych. Prezesem został J. E. Arcybiskup Teodorowicz, zastępcą prezesa prof. Korzeniewicz, sekretarzem O. Jacek Woronicki. Jednym z pierwszych zadań nowo powstałego Towarzystwa będzie zorganizowanie dla osób posiadających wyższe wykształcenie biura porad w sprawach czytelnictwa i samokształcenia religijnego. Wkładka roczna członków wynosi 10 kor. Tymczasowo wszelkich informacji w sprawach T-wa udziela sekretarz O. Woronicki op., klasztor OO. Dominikanów, Stolarska 12, we wtorki od 5 do 6 po południu.

□ Analfabetyzm w Królestwie. Spis jednodniowy, przeprowadzony dn. 15 listopada w części Królestwa Polskiego, okupowanej przez Austro-Węgry, wykazał opłakany stan oświaty ludowej. Na 3,495,476 ogólnej liczby ludności wieku ponad lat 6 było 1,606,115 analfabetów, a mianowicie 667,215 płci męskiej, 928,901 płci żeńskiej.

□ Z Wilna. Szkolnictwo, oparte wyłącznie o publiczną ofiarność, rozwinęło się wspaniale. Mamy dotychczas w Wilnie 4 gimnazja polskie, 48 szkółek elementarnych, 4 szkoły miejskie (wydziałowe), 2 szkoły handlowe, szkoły rzemieślnicze, uzupełniające i kursa dla analfabetów. W gub. wileńskiej założono dotychczas 200 szkółek ludowych polskich. Również w gub. grodzieńskiej polski ruch oświatowy jest bardzo silny.

Obecnie w Wilnie funkcjonuje związek sklepów polskich, który sprowadza i sprzedaje wszystkie artykuły, zmonopolizowane przez władze niemieckie, jak: mąka, cukier, kasza, śledzie i t. p. Sklepów tych jest 15; są rozrzucone po całym mieście i funkcjonują sprawnie. Żydzi posiadają własny związek handlowy, który ma ten sam zakres działania, co polski.

W sprawie robotników polskich w Niemczech.

Półurzędowy organ „Deutsche Warsch. Ztg.” pisze:

„Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż w przyszłości przy udzielaniu urlopów robotnikom polskim, przebywającym w Niemczech na robotach, zakres tychże będzie znacznie rozszerzony. Od chwili obecnej może każdy robotnik, w każdym wieku, powrócić na pewien czas do kraju swego, aby zobaczyć się z rodziną i pokierować gospodarstwem. To złagodzenie procedury urlopowej zadawała wyrażane często przez robotników polskich życzenia i przyjęte będzie przez nich radośnie. Naturalnie, przy udzielaniu urlopów, muszą być również zabezpieczone interesy pracodawców niemieckich i dlatego urlopy w poszczególnych przedsiębiorstwach wydawane będą kolejno, tak, aby praca na tem nie straciła. Przy wydawaniu urlopów przewiduje się, iż robotnicy po upływie terminu powrócą do swego miejsca pracy w Niemczech, z którym wiąże ich kontrakt.

Należy się spodziewać, iż robotnicy polscy nie zawiodą pokładnego w nich zaufania, t. j. nie będą przekraczać terminów urlopu i nie będą wykorzystywali go do zerwania kontraktu. Gdyby zaufanie to zawiodło, wtedy władze niemieckie zmuszone byłyby, ku swemu ubolewaniu, cofnąć wydane ulgi. Również robotnicy, którzy wbrew zobowiązaniom swym nie powrócą do swych miejsc pracy, zostaną wysłani tam przymusowo.

Również złagodzone zostaną warunki, dotyczące pobytu robotników w Niemczech, na korzyść tychże. Złagodzone zostaje prawo zmiany miejsca pracy. W zakładach przemysłowych, w których pracuje większa liczba robotników Polaków, dozwolone będzie, na życzenie większości tychże, wybranie z swego środowiska męża zaufania, który pośredniczyć będzie w sporach między pracodawcami a robotnikami.

Dozwolone będzie również robotnikom przystępowanie do cechów, w zakresie przysługującego tym ostatnim współudziału. Szczególny nacisk położony będzie na dostateczną opiekę duchową."

Z różnych stron.

× 45 milionów rb. dziennie. Z Piotrogradu donoszą: „Rosyjski minister finansów podaje urzędownie do wiadomości, że dzienne wydatki wojenne Rosji wynoszą 45 milionów rb."

□ Zgon Deweya. Admiral amerykański Dewey, głośny w swoim czasie w wojnie kubańskiej zdobywca wysp Filipińskich, od kilku dni chory poważnie, zmarł w Waszyngtonie.

□ 8 miesięczny letarg. Fakultetowi medycznemu w Bordeaux — jak donosi paryski „Journal" — przedstawił profesor uniwersytetu Berger pewnego 30-letniego śpiewaka operowego, który ostatnie 27 miesięcy najformalniej przespał. Powołany do wojska z początkiem wojny, wpadł śpiewak w czasie walk nad Marną w sen letargiczny, z którego nie można było go obudzić. W śnie tym spędził całe 27 miesięcy, odżywian sztucznie przez lekarzy. Przed kilku tygodniami obudzili się wreszcie, nim wykazując żadnych zmian umysłowych.

DOKOŁA WOJNY.

× Ewakuacja Jassy. Na rozkaz władz wojskowych miasto Jassy, terazniejsza rezydencja królewska, ma być opuszczona całkowicie przez ludność cywilną wskutek operacji wojennych w Moldawii. Rząd rumuński, według doniesienia „Birz. Wiedom." — przeniesie się razem z archiwum oraz z całym personelem urzędników do Kijowa.

× Pomoc Persów. „Politische Korrespondenz" dowiaduje się z Konstantynopola: Wiadomość, że 200 tys. bojowników perskich postanowiło stanąć po stronie tureckiej dla wyparcia Rosjan z terytorium perskiego, wywołało wielki entuzjazm w Turcji, objawiający się manifestacjami przyjaźni na korzyść Persów zamieszkających w Turcji.

× Zdobyte terytoria. Ogłoszono urzędownie, że w początku roku 1917 w posiadaniu niemieckie było 29,000 klm. kw. w Belgii, we Francji zaś 22,310 klm. kw.; tymczasem niemieckiego terytorium Francuzi zajęli 700 klm. kw. W Rosji zajęto 250,450 klm. kw., w Rumunii 100,000 klm. kw.; Rosjanie zajęli 28,231 klm. kw. terytorium austriacko-węgierskiego. W Serbii wojska niemieckie i austriacko-węgierskie zajęły 88,807, w Czarnogórze 14,180, w Albanii zaś 20,050 klm. kw.

Rozkład jazdy pociągów

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Przychodzą do Sosnowca z

Zabkowic: — 7.46 rano osob.
Skierniewic: — 9.02 rano — osob.
Warszawy: — 12.45 w połud. osob.
Warszawy: — 1.32 w połud. (posp.)
Warszawy: — 11.57 w nocy — osob.
Warszawy — 5.51 nad ranem (posp.)

Odchodzą z Sosnowca do

Warszawy: — 11.20 w nocy — posp.
Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Zabkowic: — 9.30 rano — osob.
Warszawy: — 10.57 rano — posp.
Częstochowy: — 3.01 po połud. (osob.)
Warszawy: — 6.50 wiecz. — osob.

MARKI POCZTOWE.

Marki Sosnowieckiej Miejskiej poczty kupuje większe ilości od osób prywatnych. Oferty upraszam J. Maidlinger, Technik budowlany. Biuro budowy wojennego obozu jeńców Bergerdamm przy Nauen (Bergerdamm bei Nauen). 112

DO SPRZEDANIA w majątku Grodziec

belgijskie króliki rasowe,

dochodzące do 20 i 25 funtów wagi. Cena za samice po 15 do 18 rb., za samce po 20 do 25 rubli za sztukę, zależnie od wielkości i wieku. 110

Akademja Inżynierska

WISMAR n. morzem Wschodniem

Z wydziałami: Budowy maszyn, elektrotechnicznym, budowlanym i architektonicznym. Specjalne kursy budowy żelbetonowych, maszyn okrętowych. Budowy automobili i statków powietrznych. Nowe laboratoria.

Kino-Sfinks
w Sosnowcu

Od 16-go do 22 go stycznia
NIEBYWAŁY PROGRAM. Słynna gwiazda kinematograficzna
ASTA NIELSEN
wystąpi w 5 — aktowym dramacie
Treść trzyma widza aż do ostatniej chwili w napięciu
SIEROTA obraz był demonstrowanym z dużym powodzeniem w Warszawie.

HELSINGBOURG (natura)
??? wesoła komedia z małym Jasiem ???

Nad program

Koronacja Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Karola IV-go w Budapeszcie.